GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 79. W Poniedziałek dnia 3. Kwietnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Wiadomści giełdowe z nad Baltyku zawierają następujący artykuł o jawności obrad sejmowych:

Jeżeli Deputowani jakiegokolwiek bądź rodzaju większą całość, która ich w tym celu wysłała, zastępują i nad dobrém i tém, co ją dolega, naradzają się albo w imieniu téjże zdanie objawiają, leży to w porządku rzeczy, że mocodawcom powinno być wolno, dowiedzieć się o tém, co ich pełnomocnicy robią. Cóżbyśmy w prywatném pożyciu sądzili o pełnomocniku, któryby poruczony sobie interess z zupełném wyłączeniém swego mocodawcy, sprawować pragnął, któryby swemu mocodawcy nawet zajrzeć do układów niepozwolił, ani go nawet jako cichego dostrzegacza ciérpieć niechciał? czyliż byśmy nie musieli sądzić, że albo rzeczy téj nie rozumie i z tém się tai, albo ulega obcemu wpływowi, narusza swoję powinność i chce swego mocodawcę oszukać?

Tego bezpośredniego sprawozdania tylko przez jawność obrad dostąpić można. Papiér niezdoła miejsca wymówionego słowa nigdy dostatecznie zastąpić, i wtedy nawet nic, gdy skoropisarze czynią co mogą. Sam protokuł, prowadzony przez jednego lub kilku członków zgromadzenia jest całkiem niedostateczny. — Protokół, w jakiéjkolwiek bądź formie ułożony, pozostanie zawsze tylko mniéj więcéj złem wytłomaczeniem myśli, a w najszczęśliwszym przypadku tylko niedostatecznym wyciągiem. Jest to wielkie słońce zredukowane na soczewkę w szkle, pominąwszy i to, że przyjęcie protokułu odbyć się może wpływami, które prawdę zamysłu osłonić usiłują.

Obiorcy deputowanego mają prawo wiedzenia, jakie jest zdanie ich deputowanych i jak je objawiają. Mają oni prawo dowiedzenia się czy zdanie deputowanego zgadza się z ich własném i czyli takowy odpowiada swemu powołaniu lub nie. Od tego bowiem zależeć będzie, czy go znowu obiorą. W inny sposób niemogą się nigdy o tém ze zupełną pewnością dowiedzieć. Ktoś może być dobrym i bardzo zacnym człowiekiem i przez pewien takt w milczeniu wzniecić wyobrażenie, że więcéj uczynić podoła, niż jest rzeczywiście; a przecież tenże sam człowiek może być doskonałém zero. Protokuł, niewymieniający nawet nazwisk mówców, i tylko świadczący, że jedna

strona to, druga owo powiedziała, że sądzono i t. d. nie może naturalnie przyłożyć się do poznania zer takowych.

Jeszcze jednę, i to nie najmniejszą korzyść ma jawność obrad. Kształci ona nawzajem słuchaczy. Pobudza ich, rozszerza obeznanie się z sprawami obrad, tworzy przyszłych deputowanych. Przypuśćmy, że deputowani są najznamienitszemi członkami gminy, prowincyi, państwa. Mieliżby oni wzgardzić pouczaniem? często powstają nieporozumienia, podejrzliwość, zniechęcenie tylko dla tego, że nie jeden o związku rzeczy, o powodach uchwał nie jest dostatecznie zewnątrz zawiadomiony. Cienie te same przez się przed światłem jawności znikają.

Jawność nastręcza najobszerniejsze pole dla wzajemnego pobudzenia. Nikt nie jest tak uczony, ażeby się czegoś od innych nauczyć nie mógł. Ale jakże się to stać może, jeżeli między deputowanemi, a obiórcami żadne porozumienie się nie zachodzi. Mnóstwo więc korzyści nastręcza jawność. Szkody żadnéj nieznamy. Chciano wprawdzie udowodnić, że dumę własną obudza; przyznajemy to, ale właśnie ten skutek za największą poczytujemy korzyść. Tylko kapcany nie są chciwemi sławy. Nie żądzy sławy życzemy każdemu, tylko żądzy prawego honoru, jest to gorliwego starania się, aby go wszyscy jako zdatnego i zacnego męża poznali i szanowali, jako męża nieodzownie potrzebnego, gdzie coś dobrego zrobić należy.

Przeciw jawności są w istocie tylko źli i niedołężni. Źli, ponieważ bywają zmuszeni jawno głosować i swoje powody w obliczu wszystkich objawiać. Niedołężni, ponieważ się boją, aby się nie ochydzili, ponieważ więcéj czynić muszą, nad używanie zewnętrznego zaszczytu i pobieranie diet i ponieważ się obawiają, że ich nadal takie rzeczy miną. Obie strony mają słuszność. Ale z równą słusznością służy prawo gminie, prowincyi, narodowi domagania się jawności. Zarzucają w prawdzie, że nie jeden może być tęgim człowiekiem a złym mówcą. Nie żądamy przecież, aby każdy był Demostenesem. I w istocie téż tego niepotrzeba. Niech tylko każdy będzie w stanie objawić myśl swoję, po prostu, jasno. Kto w ogólności ma myśli i do tego jeszcze jasne, potrafi je także po niejakiéj wprawie jasno wyłożyć. Kto tego nie umie, komu na pomysłach zbywa, ten naturalnie nie jest na swojém miejscu, i bez takiego bardzo dobrze by się obyło.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Marca.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia wczorajszego (23.) rozbierano wniosek Pana de Sade zmierzający do tego, aby Deputowanym zabroniono przyjmować pewne płatne urzędy, albo awanse podczas trwałości legislatury i rok jeden po ustaniu ich pełnomocnictwa. — Dwa razy wotum przez powstawanie i siadanie zostało wątpliwém i trzeba więc było do tajnego głosowania przystąpić, którego wypadek był następujący:

Liczba głosujących	388
Konieczna większość	195
Za wnioskiem	181
Przeciw niemu	207

Tak więc Izba wniosek ten odrzuca.

Xiążę Nemours w ciągu lata tego podróż przedsięweźmie przez rozmaite prowincye Francyi. Zwiedzi podobno Lugdun, Marsylię, Tuluzę, Bordeaux, Perpignan i Pau. Kilka dzienników donosiło także, że i Król tego lata do południowéj Francyi się uda, zdaje się wszelako, że jeszcze nic pewnego w téj mierze nie postanowiono. Wszystko zależeć będzie od stanu spraw publicznych i od zdrowia Króla. Pewnemu deputowanemu, który N. Pana upraszał, aby przyobiecaną już od dawna podróż do departamentów południowych przedsięwziął, oświadczył Król: »Jest to gorącém mojém życzeniem zwiedzić miasta południowe, a mianowicie Bordeaux; oby sprawy publiczne wkrótce mi pozwoliły udać się w tę już od tak dawna zamierzoną podróż.«

— — Jednomyślność pomiędzy Panem Lamartinem a oppozycyą lewéj, trudną wczoraj wytrzymała próbę, która jednak już to przez zręczność Deputowanego z Macon, już to mianowicie przez pobłażanie oppozycyi przez szpary patrzącéj, szczęśliwie minęła. Pan Lamartine okazał wczoraj pod przejrzystą zasłoną mądrze obrachowanych form dyplomatycznych wiele godności i konsekwencyi, i nowy dał

dowód, że za wiele prawdziwéj posiada wolnomyślności, aby się mógł kiedyś porozumieć z pozornym liberalizmem oppozycyi. Oppozycya lewéj, domagając się codziennie zniesienia albo przynajmniéj zniżenia skali obiorczej, ledwo zapewne czuje, że, żądając współcześnie, aby urzędnikom prawo sprawowania Deputacyi albo odjęte albo utrudnione było, sama z sobą w najwyraźniejszéj jest sprzeczności. — Dzieli prawda Pan Lamartine z oppozycyą zasadę rozszerzenia praw politycznych, ale nie poświęca téj zasady chwilowéj korzyści, jakaby w interesie partyi z wniosku Pana Sadego wyniknąć mogła. Jeżeli obecność wielkiéj liczby urzędników w Izbie złem jest, starać się należy temu złemu zaradzić, ale nie prawnym przymusem, tylko oświeceniem obiorców, a w razie potrzeby zmiarkowaniem ciała obiorczego: to też jest w ogóle myślą Pana Lamartina, którą w mowie swojéj przeciw owemu wnioskowi wynurzył. Wszakże Pan Lemartine, unikając obrazy nowych swych politycznych przyjaciół, nie chciał oppozycyi wyraźnie przypominać jéj niehonorowéj niestałości, jéj wewnętrznego rozprzężenia, jéj całkowitego braku politycznego sumienia i uczucia powinności. Ostróżność ta krosomówska czcigodnego Deputowanego z Macon nie chybiła celu. Oppozycya przebacza mu nietylko zbijanie wniosku Pana Saodego, ale nawet niektóre jéj dzienniki za zasługę mu to poczytują, pod pozorem, że zamierzoną przez to reformę parlamentową nie dosyć uzasadnioną i rozległą być wykazał. Miejsce nieukontentowania jakie oppozycya Panu Lamartinowi z początku okazywała, zajął dosyć zręczny wybieg.

— — Król jeszcze raz wczoraj przypomnieć sobie musiał bolesną syna swego stratę. Pismo kondolencyjne, zapewne ostatnie w długim szeregu takich pism, przybyło z dalekich stron; rzecz pospolita Chili w Ameryce południowéj kazała bowiem pismo takie przez Sprawującego interessa jéj, Pana Rosales Królowi wręczyć.

Słychać, że minister marynarki wkrótce dość znacznego zażąda kredytu supplementarnego dla nowych posiadłości na Oceanie.

— — Izba Deputowanych wczoraj większością 26 głosów postanowiła nie brać pod rozbiór wniosku Pana Sade. Pan Lamartine przy tém pytaniu odłączywszy się od lewéj, własnemu stronnictwu swemu bitwę wydał. Dzienniki oppozycyjne twierdzą, że wniosek Pana Sade tę ma niekorzyść, iż siły lewéj osłabia, że więc dla tego Pan Lamartine go zwalczał. Jest to wszelako fałszem. P. Lamartine zganił zasadę; powstał na ducha wniosku i wszystkie zeń wynikające skutki. Na posiedzeniu wczorajszém Panu Liadières, oficerowi ordynansowemu Króla, zarzucano, że w pewnych okólnikach w r. 1831. powiedział, iż urzędnicy nigdy w Izbie zasiadać nie mają. P. Liadières przeszedłszy do umiarkowanych, zdanie swoje całkiem zmienił. Usiłując się wczoraj usprawiedliwiać, dość śmiesznie się wyraził: »że czyny oppozycyi, t. j. złupienie Saint-Germain l'Auxérois i pałacu Arcybiskupiego, jego od oppozycyi odłączyły.« P. Barrot, który podówczas był Prefektem Sekwany, wielkim się zapalił gniewem; obwiniał on najwyższą władzę, co znowu Pana Lafitte rozjątrzyło, chociaż ten stary deputowany tylko z miejsca swego przeciwnika strofował. — Członkowie oppozycyi, ile możności jak najczęściéj restauracyę do obrad wciągają. A tak P. Corne ogromną podał liczbę deputowanych, których za restauracyi na wysokie posuwano urzędy. Wyjął on swoje data z obrad Izby Parów w r. 1829. P. Pasquier, który podówczas był sprawozdawcą w téj sprawie, rzekł: »Przedłożono obliczenie, któreby w istocie mogło być zatrważającém, gdyby tylko było prawdziwém. Powiedziano, że z pomiędzy 1400 Deputowanych 1200 na publiczne urzędy mianowano. Sprawozdawca jest tego zdania, że się w obliczenia te pomyłki wkradły i że liczba ta także płatne urzędy mairów i członków Rad Generalnych obejmuje, które to posady regularnie dla Deputowanych zachowywane bywają. Może też, chcąc ową okropną liczbę 1200 otrzymać, i nadania orderów dołączyć trzeba, z któremi istotnie wtenczas nie skąpiono.« Wynika stąd, że urzędnicy deputowanymi obrani już od dawna są kością w gardle dla oppozycyi; ale wynika też z ostatnich dwuch posiedzeń, że Izba sama siebie ani zreformować, ani zmodyfikować nie chce, i że oppozycya za nadto słaba, aby zamiary swe przeprzeć.

Kuryer francuski wyszedł dzisiaj w tak znacznie powiększonym formacie, że Dziennik Sporów o wiele w téj mierze przewyż-

sza i największym angielskim gazetom wyrównywa. Dziennik wspomniony wyłamał się zupełnie z pod wpływów Pana Thiersa i zdaje się, że organem Pana Lamartine się stanie, który przeszedlszy do lewéj strony wpływ swój na Presse postradał.

W giełdzie spowodowała zniżenie kursów pogłoska, że rząd kilka kompanii gwardyi narodowéj Paryskiéj zwinąć chce, ponieważ w nich osoby po rewolucyi Lipcowéj w buntach skompromitowane oficerami obrane zostały.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Marca.

Stevenson, ów obłąkany fantastyk ze Szkocyi, dnia 18. t. m. znów przed Lord-Mayora przyzwany i wysłuchany został, gdzie także lekarze świadectwa swoje względem stanu jego umysłu podali. Ze strony rządu wniósł Pan Maule aby Stevensona zaprowadzić do domu obłąkanych, a to na mocy prawa, które ostróżności takiéj dozwala, skoro dwóch lekarzy i dwóch sędziów pokoju obłąkanie poświadczy. Wysłuchani lekarze zeznali, że Stevenson zupełnie cierpi szaleństwo, to samo zaświadczyli listy jego ojca, krewnego i księdza Macnaughtena w Paisley, które tym czasem nadeszły. — Stevenson sam obecnym był przy słuchaniu lekarzy, i bardzo się zdawał być zaambarasowanym, kiedy go jednomyślnie za szalonego ogłoszono; ale że Królową sprzątnąć zamyśla, ponieważ kobiecie na tronie zasiadać się nie godzi, że brody swojéj pierwéj nie ogoli, dopóki celu swego nie osięgnie, jako też, że na Sir Robertcie Peelu zemścić się chce, wszystkiego tego nie zapierał się. Na uwagę Lord-Mayora, że wszyscy go za obłąkanego uznali, odpowiedział: Tak, tak, wiem ja, że błazny zawsze są tego samego zdania.« — Po odbytem wysłuchaniu oddał Lord Mayor więźnia do rozporządzenia Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych.

Z dnia 24. Marca.

Między Admirałem Parker, naczelnym wodzem stacyi angielskiéj w Chinach i Kontreadmirałem Cochrane, wysłanym aby go wyręczyć, do nieprzyjemnego przyszło sporu! Parker, jak się zdaje, w porozumieniu z Sir H. Pottingerem oświadcza, że komendy nie zda, dopóki nowych rozkazów od rządu nie odbierze; Cochrane zaś pieniądze przez Chińczyków zaliczone pod swoje chciał wziąść schowanie, co mu się jednak nie udało. Zresztą nawet torysowska United Service Gazette zarzuca ministrom, że Admirała Cochrane do Chin wysłali, by tam zbierał owoce zwycięztwa, przez Whiga, Parkera, tak zręcznie i dzielnie przygotowanego; rzeczona gazeta daje do poznania, że Cochranowi zapewne dla tego dowództwo w Chinach powierzono, aby go niejako wynagrodzić za to, iż przy wyborach parlamentowych w Ipswich przepadł.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Marca.

Zwiększą dzisiaj pewnością donieść możemy, że w większéj części prowincyi wybory na korzyść rządu wypadły. Przeciwnicy jego w ogóle tylko w Katalonii, Galicyi i niektórych prowincyach Aragonii i Andaluzyi zwycięstwo odnieśli. Gaceta sama oświadcza dzisiaj, że skutek wyborów całkiem spełnia życzenia rządu, który się spodziewa, że i w drugich wyborach mających nastąpić po niektórych prowincyach, przewagę mieć będzie. Dotychczas w śpisie deputowanych dwóch tylko lub trzech znajdujemy republikanów, a liczba umiarkowanych nie przejdzie ośmiu lub dziesięciu. Wszyscy inni do oppozycyi należący deputowani są zwolennikami zasad wprowadzonych przez rewolucyą wrześniową. Z pomiędzy wszystkich nowo wybranych deputowanych najmniéj się może podobać będzie rządowi Infant Don Francisko. Obrała go partya oppozycyjna w Saragossie, i lubo rząd osobistych jego przymiotów obawiać się nie potrzebuje, przecież Regent, jak wiadomo, pobytowi jego w Madrycie sprzeciwić się chciał. Takowemu zapobiedz teraz nie można, a wczoraj przybył już Adjutant Infanta dla przygotowania mieszkania. Adjutant ten wraz z kilku innymi osobami w drodze ze Saragossy wielki miał przypadek: ośmiu uzbrojonych rozbójników napadło go, skrzywdziło i złupiło.

El Pavellon Espagnol, dziennik broniący interessu Katalonii, w numerze swoim z dnia 4. Lutego w bardzo nieprzyzwoity sposób obraził Regenta, nazywając go naczelnikiem bandy rozbójników i wzywając lud do powstania przeciw rządowi. Odpowiedzialny redaktór dziennika oskarzony, wczoraj od przysięgłych 12 głosami przeciwko 1., za nie-

winnego uznanym został. Autór artykułu bronił się osobiście, i dowodził twiérdzenia, że Regent, w rzeczy saméj za czynności swoje jest odpowiedzialnym. Mowy jego słuchano z wielkiém zadowolnieniem.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 13. Marca.

Królowa Donna Marya bliska rozwiązania swego, dla tego zwykłe modły po kościołach już nakazano.

Belgia.

Z Bruxeli, dnia 25. Marca.

(Rano.) Téj chwili smutna tu dochodzi wiadomość, że nowy, wielki Entrepot w Antwerpii w płomieniach stoi. Nie mam czasu bliższych zasięgać wiadomości. Gwałtowny wiatr ciągle wieje. Klęska mogłaby stąd powstać okropna.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 17. Marca.

Choroba Arcyxięcia Franciszka Karóla przybrała łagodny charakter; petocie znikły, i dobroczynny pot nastąpił.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 4. Marca.

Co się tyczy Libanu, minister spraw zagranicznych, dał na konferencyi z Sir Stratfordem Canningem następujące uwagi godne oświadczenie: Wysokiéj Porcie nigdy przez myśl nie przeszło, aby prowincyą Dschibail z Baszostwem Tripoliskim połączyć; fałszem jest daléj, jakoby na mieszkańców Libanu wyższy haracz nałożyć miano, albo jakoby w ogóle zamiarem być miało administracyi sułtańskiéj takowe podwyższenie nakazać; przekonają się owszem wkrótce, że objawione przez Wysokie mocarstwa, co do Druzów i Maronitów ostateczne życzenia jedyną prawie stanowiły zasadę w rozstrzygnięciu pytania Libańskiego. Rozstrzygnięcie to wkrótce i stanowczo ogłoszoném zostanie i spodziewa się, że takowe postanowienia Porty wysokie mocarstwa zupełnie zaspokoją. Zdaje się, że Sir Stratford Canning polega zupełnie na tém, aczkolwiek ustnie tylko danem oświadczeniu; przyjął on je bez zwrócenia uwagi na sprzeczność między słowami ministra a istotnemi wypadki ostatnich czasów, i żałować tylko przychodzi, że w objawionych ostatecznie przez posłów europejskich życzeniach o przywróceniu rodziny Beschira żadnéj nie uczyniono wzmianki. Tymczasem potwierdza się niestety zdanie tutejszego maronickiego agenta, Murada Beja, że żaden Szef starego Beschira zastąpić nie potrafi, że bez przywrócenia dawnego rządu o spokojności ani myśleć nie można, i że Maronici i Druzowie po uskutecznieniu odrębnéj dla nich administracyi, na tyle się małych stronnictw rozstrzelą, ile w ogólności odcieni religijnych na górach się znajduje. — Reszid Basza przybył tu przed kilku dniami, ale aż do tej chwili nie miał jeszcze posluchania u Sułtana. Tureccy Magnaci i Ministrowie przyjęli go pozornie z uprzejmością; ale tém czasem już miny w Konstantynopolu podłożono i zdaje się, że go w charakterze posła do Petersburga wyszlą. Uprzedzony przeciw Reszidowi Sułtan widzi w nim narzuconego sobie przez mocarstwa europejskie ministra. Nie zaniedbano zwrócić uwagi Sułtana na frankońskie zasady Reszida, a mianowicie na poufałość z jaką z Europejczykami i europejskiemi przestaje gabinetami. Słowem użyto przeciw niemu wszystkiego, czém tylko zazdrość, niechęć i obrażona duma natchnąć mogą. Można powiedzieć, że Reszid jeszcze przed swojém tu przybyciem politycznie zgubionym został. — Spór czapkowy między unickim i disunickim greckiém duchowieństwem na Libanie znowu w tym roku wznieconym został i toczy się z większą nierównie cierpkością niż w roku upłynionym.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, dnia 1. Marca.

Od niejakiego czasu pewien Miller, nadający sobie szumny przydomek proroka, krząta się tu i w Filadelfii i powszechną zwraca uwagę. Głosi on wszędzie, że wprzyszłym miesiącu Kwietniu koniec świata nastanie. W Filadelfii muzeum chińskie obrał widownią kazań swoich. Przeszło 7000 słuchaczów co niedziela tam się zgromadza, aby piorunujących kazań jego słuchać; rozprawy jego kobietom głowy pozawracały. Niektóre z nich zaniechawszy gospodarstwa, a nawet sprzedawszy całą swoję własność, nie odstępują proroka i przygotowują się na dzień sądny, którego w Kwietniu z pewnością się spodziewają. Boże broń proroka Millera, jeżeli przepowiednia jego się nie spełni; w tym bowiem razie skoro świat nie zaginie, zapewne go kijami nałeżycie zbiją wszyscy, których zawiódł.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W Pleszewie czynią już przygotowania do gonitw w Maju tamże odbywać się mających, z któremi zwykle wystawa pięknych produktów chowu bydła jest połączona. Zgromadzenie Stanowe pow. Poznańskiego z funduszów komunalnych 150 Tal. jako nagrodę w tym celu przeznaczyło. — Żegluga przy wysokim stanie wody w wielkim była ruchu i kommunikacyje nadzwyczaj ożywione. Przez most Skwierzyński n. W. przechodziło już 150 statków. Ceny drzewa na opał z przyczyny znacznych zasobów i nowych dowozów zniżyły się, ale nie o tyle, jak się spodziewano, zaś ceny zboża wszędzie prawie w górę poszły; równie jak i wełna. — Zdrodnie popełniono po większéj części z biedy i dla braku pokarmu. Autora listu podpalaniem odgrażającego w Nowém mieście, pow. Bukowsk. wykryto i sądowi dostawiono. W Hucie powiatu Odolanow. umarł nagle bez poprzedzającéj choroby dn. 20. Lutego 10 letni wychowaniec wyrobnika jednego; tegoż wyrobnika z przyczyny podejrzenia, że przez katusze chłopca tego o śmierć przyprawił, do indagacyi pociągnięto.

Z Leszna — »Przewodnika rolniczo-przemysłowego« wyszedł Nr. 15. i zawiera: Ekonomia polityczna. — Kilka słów o płodozmianie i t. d. — Statystyka gubernii polskich. — O roszeniu łąk w W. X. Poznańskiém. — O irrygacyi. — Sposób przekonania się o dobroci nasienia traw. — Przechowanie wycisków burakowych. — Przechowanie owoców w czasie zimy. — O użyciu paska Dombasla (z rysunkiem). Doniesienia.

Z Berlina, dnia 23. Marca. — Pomiędzy znakomitemi obcemi wirtuozami, którzy nas téj zimy odwiedzili, piérwsze po Rubinie zajmuje miejsce harfista z Londynu, Pan Parisch Alvars. Można powiedzieć, że on jest tém dla harfy, czém Liszt dla fortepianu.

Z Wrocławia, dnia 20. Marca. — Tutejszy Xiążę-Biskup otrzymał już od Papieża bulle potwierdzające, w skutek czego przybędzie do Wrocławia w przyszłą niedzielę Palmową i w wielki tydzień będzie konsekrowany i intronizowany.

Tutejsze Towarzystwo upiększenia starało się przez 9-letni prawie ciąg istnienia swego odpowiedzieć ile możności celowi upiększenia miasta Poznania i najbliższych jego okolic. Przegląd rezultatów działalności Towarzystwa dostatecznie zapewne o tém przekonać potrafi.

Ograniczamy się tylko na oznaczeniu punktów, na których Towarzystwo było dotąd czynne: Położony za kościołem garnizonowym dawniejszy cmentarz ewanielicki i plac działowy około drogi przedłużonéj ulicy Magazynowéj ku Jeżycom, staw młynski przy ulicy Frydrykowskiéj, plac Kamlaryjny przy fąfeście, ulica między bramą Wroniecką i domem Wilkego, małe Garbary i staw młynski w końcu téj ulicy, ulica wszystkich Świętych i Ogrodowa, plac Bernardyński, droga ku Dębinie, Dębina sama, ulica Ś. Marcińska w okolicy gościńca Wrocławskiego i zakładu Günthera, plac Berliński, rynek Nowo-miejski, ulica Królewska w okolicy ogrodu Baartha, promenady na placu i ulicy Wilhelmowskiéj, góra sądowa i podwórze Regencyjne.

Osobliwie zasługują na wzmiankę szkółki drzewek Towarzystwa pod Górczynem i obok zakładu Günthera. Szkółka pod Górczynem, która początkowo tylko $1\frac{1}{2}$ morgi obejmowała, ma taraz przestrzeń 7 mórg i dostarcza nietylko wszelkich do rozmaitych plantacyj potrzebnych krzów, drzew i nasion, lecz także przynosi gotowy dochód, z którego opłaca się pensja ogrodnika przez Towarzystwo utrzymywanego.

Rzeczone zakłady po większéj części tylko za pomocą składek członków Towarzystwa wykonane być mogły. Ale Towarzystwo potrzebuje i nadal środków pieniężnych do utrzymania i pielęgnowania istnących już jakoteż nowych zakładów. Gdy niektórzy z naszych spółobywateli, o których przypuścić można, iż popierać będą pożyteczny zamiar Towarzystwa, nie są jeszcze jego członkami, przeto upraszamy ich najuniżeniéj o przystąpienie do naszego Towarzystwa i udowodnienie jego usiłowaniom udziału, bez którego obejść się niemożemy.

Nadmieniamy tylko jeszcze, iż wedle statutów członkiem Towarzystwa może być każdy mieszkaniec Poznania, który jednemu z podpisanych lub w ogólności jednemu z członków oświadczy gotowość opłacania miesięcznéj składki przynajmniéj dziesięciu srebrnych groszy i przyjęcia innych, statutami określonych obowiązków. Statuta u podpisanych, jakoteż u każdego innego członka Towarzystwa przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Marca 1843.

Dyrekcja tutejszego Towarzystwa upiększenia.

Beurmann. Peiser. Dähne.

GAZETA KOŚCIELNA

pod Redakcyą X. Kan Jabczyńskiego wychodzi od dzisiaj u podpisanego co tydzień w 1 arkuszowych numerach. Przedpłata półroczna 2 Tal. przyjmuje się po wszystkich urzędach pocztowych i księgarniach. Poznań, dn. 1. Kwiet. 1843.

W. Stefański.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj dóbr Rosnowa, pow. Poznańskiego, zapisana jest w Rubr. III. Nr. 1. protestacya de non intabulando dla Ur. Anny z Mielżyńskich, rozwiedzionéj Gajewskiéj, powtórnego ślubu Mycielskiéj, względem summy dotacyjnéj 100,000 złotych polskich, na mocy zapisu reformacyjnego przez Bonawenturę Gajewskiego małżonka jéj w grodzie Poznańskim na dniu 27. Lipca r. 1787. zeznanego, a to w skutek rozrządzenia z dnia 28. Października r. 1797., przy któréj to protestacyi dalsza protestacya dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich względem 100,000 złotych, im przez Annę z Mielżyńskich, powtórnego ślubu Mycielską, układem z dnia $\frac{29.\ \text{Maja}}{29.\ \text{Czerwca}}$ 1794. wyznaczonych, a na poprzednią summę dotacyjną assygnowanych, w skutek rozrządzenia z dn 30. Października r. 1799. zanotowaną została. Protestacya na ostatku pomieniona została następnie na mocy wyroków, ogłoszonych na dniu 8. Września r. 1800. i 26. Czerwca r. 1801. dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich jako rzeczywisty dług realny, w skutek rozrządzenia z dnia 5. Sierpnia r. 1805. subintabulowaną.

Józef Gajewski odstąpił połowę na niego przypadającą 8333 Tal. 10 sgr. podług cessyi z dnia 21 Czerwca r. 1820. Józefowi Ożegalskiemu, a tenże ustanowił testamentem, ogłoszonym na dniu 27. Lutego r. 1823. spadkobiercami swemi, Józefę z Rudnickich swą małżonkę, oraz Franciszka, Szczepana i Emilię, dzieci swoich, z których ostatnia Emilia zamężna Chłapowska, pretensyą rzeczoną, mocą działów z dnia 15 Czerwca r. 1840. jako wyłączną własność nabyła. Pretensya pomieniona ciąży zarazem dobra Chovno oddziału I. i II. i Stwolno.

Przy podziale summy kupna dóbr Rosnowa r. 1827. w subhastacyi koniecznéj sprzedanych uczyniono zarzut, iż dokument na pretensyą niniejszą złożony jest niedokładnym, ponieważ układ z dnia $\frac{29\ \text{Maja}}{29.\ \text{Czerwca}}$ r. 1794. z notą zaintabulowania sposobem protestacyi pretensyi téj, zaginął, dla czego summa na pomieniony kapitał przypadająca 8333 Tal. 10 sgr. do massy specyalnéj wziętą. Wzywają się przeto teraz wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, dzierzyciele, lub jakokolwiek umocowani, pretensyą do wzmiankowanéj massy specyalnéj mieć mniemają, aby się z takowémi najpóźniéj w terminie

dnia 6. Września 1843.

zrana o godzinie 10. przed Ur. Ziołeckim, Referendaryuszem w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym, pod uniknieniem prekluzyi zgłosili i dowody na poparcie praw ich służące podali.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydziału.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Guilhelmina Heintze z Mullaków tu z Poznania, po dojściu dnia 4. b. m. pełnoletności i po skończeniu przeto prowadzonéj nad nią dotąd opieki, układem z dnia 4. bież. mies. z małżonkiem swoim, piekarzem tutejszym Janem Heintze sądownie zawartym, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 25. Lutego 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd depozytu Sądu podpisanego poruczony został urzędnikom następującym:

1) W. Naglo, Radzcy Sądu Ziemsko-miejskiego, jako pierwszemu kuratorowi,
2) W. Henkel, Assessorowi Sądu kameralnego, jako drugiemu kuratorowi,
3) Ur. Myndych Kalkulatorowi, jako Rendantowi.

Tylko tym trzem urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem mogą być pieniądze i rzeczy wartość pieniężną mające z bezpieczeństwem do depozytu złożone.

Gdyby d a choroby lub innych prawnych przeszkód zastąpienie którego z tychże urzędników wypaść miało, na ówczas to za każdą razą przez obwieszczenie na tablicy czarnéj do wiadomości podane zostanie.

Dni depozytowe u podpisanego Sądu w Środę każdego tygodnia zrana o godzinie 9téj odbywać się będą.

Ponieważ przyjmowanie asserwatów do depozytu przez wyższą władzę zakazane zostało, przeto wzywamy tych, którzy pieniądze, papiery wartość pieniężną mające, dokumenta, precyoza lub inne rzeczy do depozytu złożyć mają, ażeby takowe podług przepisów ordynacyi depozytowéj wcześnie do przyjęcia do depozytu ofiarowali, aby depozytowi potrzebne w téj mierze upoważnienie do przyjęcia ich udzielone być mogło, a wtenczas dopiero gdy podający o tém zawiadomieni zostaną, złożenie w dniu depozytalnym nastąpić powinno.

Gdyby zaś ktokolwiek mimo tego postanowienia przedmioty jakie do asserwacyi złożyć chciał spodziewać się może, ze z wnioskami swemi oddalony zostanie.

Kościan, dnia 20 Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Cegielnia przy Poznaniu, nad samą rzeką położona, dostarczająca od wielu lat nietylko najwyborniejszą klinkrę, lecz i inną cegłę, mająca podostatkiem gliny i dla swego położenia do zakładu innych spekulacyj dogodna, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Życzący sobie kupna, raczą się łaskawie do kupca Pana Leitgebra na Garbarach zgłosić.

Dębowe i sosnowe drzewo w szczapach, rznięte łaty, drzewo budynkowe i tarcice przedaje w umiarkowanych cenach przy małéj Garbarskiéj ulicy pod Nrem. 106.

F. Barleben.

Sprzedaż ruchomości.

Po zmarłym X. Margońskim Proboszczu w Chojnicy, o 1 milę od Poznania, sprzedawane będą w miejscu publiczną licytacyą za gotową zapłatą dnia 24 Kwietnia b. r. konie, woły, krowy, owce, wozy, pługi, radła i inne gospodarcze sprzęty, meble, pościel, obrazy, srebra stołowe, miedź kuchenna i inne rozmaite ruchomości.

Chojnica, dnia 1. Kwietnia 1843.

Pawel Margoński.

☞ Godzin konwerzacyjnych i praktycznéj nauki języka francuzkiego udziela

R. Jungmann,
examinowany nauczyciel francuzkiego języka.

Bliższych wiadomości udzieli Pan Kaz. Szymański, handlerz płodów kunsztu w Bazarze.

Nauka tańca.

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić niniejszém, iż zostałem zaszczytnie wezwany do Poznania dla udzielania tamże nauki tańca tak osobom dorosłym, jako też i dzieciom, a to wedle własnéj łatwéj do pojęcia metody. Końcem tego przyjazd mój do Poznania w dniu 23. Kwietnia nastąpi.

C. Senger,
Królewski Solo-tańcerz z Berlina.

☞ **Wolff, Król. Pr. exam. dentysta,** mieszka teraz od 1. Kwietnia przy Szerokiéj ul. Nr 19. na pierwszém piętrze podle kupca P. Kaczkowskiego.

Tania sprzedaż mebli.

W Poniedziałek 3. Kwietnia i następujące dnie przed obiadem od godziny 9téj będą u mnie różne używane, a dobrze utrzymywane meble z mahoniowego i brzozowego drzewa, lustra w złotych i drewnianych oprawach sprzedawane. Dla braku miejsca są do nabycia bardzo tanio.

Meyer Kantorowicz
w rynku pod Nrem 53.

Dnia 1. Kwietnia r. b. otworzę skład wszelkiego rodzaju mąki i kaszy, które przedawać będę po cenach ile możności najumiarkowańszych; upraszam przeto o zaszczycanie mię licznym pokupem. Mój sklep jest w domu Falkensteina, niegdy sali Apollina.

Stürzenbecher.

Świeże Ostrzygi dzisiaj odebraliśmy
Bracia Andersch.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 30. Marca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	104½	104
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103¼	102¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	92¼	91¾
Obligi Kurmarchii	3½	102⅜	101⅞
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	103½	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102⅞	102⅜
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106⅝	106⅛
dito dito dito	3½	102¾	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	104½	104
Pomorskie dito	3½	103¾	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103¾	—
Szląskie dito	3½	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	133¾	132¾
dito dito akcje a prioris .	4	—	102¾
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	145½	—
dito dito akcje a prioris .	4	103½	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	117½	116½
dito dito akcje a prioris .	4	103¾	-
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	71	—
dito dito akcje a prioris .	4	94½	—
Kolei nadreńskiéj	5	78¼	—
dito dito akcje a prioris .	4	97½	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	115½	114½
dito dito akcje a prioris .	4	—	103
Kolei Śląsk. górn.	4	107	106
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11⅛	10⅝
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 31. Marca. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	6
Zyta dt.	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dt. . . .	—	29	—	—	29	6
Owsa dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt. . . .	1	16	—	1	17	—
Grochu dt. . . .	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt. . . .	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar . . .	1	7	—	1	7	6
Słomy kopa . . .	6	20	—	7	—	
Masła garniec . . .	2	5	—	2	7	6

Dodatek drugi, zawierający działania zejmowe.